

27 NIEDZIELA ZWYKŁA – 2 X 1994

## Jedność w miłości małżeńskiej

### 1. Konflikt

Są ludzie, którzy rozwiązując jakiś problem, interpretując jakieś wydarzenie, opisując jakieś wewnętrzne przeżycie – sięgają często po jedno słowo, a mianowicie

po słowo „konflikt” Termin ten jak cudowny klucz – w ich mniemaniu – jest idealną, wystarczającą możliwością, dającą prawdziwe rozstrzygnięcia. Mówią: konflikt polityczny (droga do władzy), konflikt gospodarczy (np. zdobywanie rynków zbytu), konflikt społeczny (np. między ruchami czy grupami społeczno-kulturowymi), konflikt wewnętrzny (ścieranie się różnych myśli, pragnień, zachowań), czy konflikt pokoleń, małżeński, sąsiedzki...

Nietrudno zauważyć, że u podstaw każdego konfliktu leży podział. Stąd niezgodność intencji, interesów, takich bądź innych zabiegów. Czasami konflikt prowadzi do nowych rozwiązań, dobrych decyzji, zdrowych przemyśleń, postanowień, czyli do tego wszystkiego, co służy rozwojowi człowieka. Mamy wtedy do czynienia z pozytywnym i potrzebnym konfliktem, tzw. źródłowym. Czasami jednak prowadzi on do wzajemnej niechęci, zazdrości, niesprawiedliwości, nienawiści, czy wprost wojny. W tym wypadku jest to tzw. konflikt skutkowy.

## **2. Ten, który dzieli**

Postawmy pytanie: komu na tym zależy, aby konflikt nie tylko był, ale aby był miarą współczesnej ludzkiej rzeczywistości?

Heroldem, głosicielem podziałów, konfliktów, wojen, nieporozumień jest szatan. To on rozdrabnia prawdę, dając każdemu po kawałku i przekonuje go, że ma całość. To on – ojciec kłamstwa – niszczy w umysłach ludzkich pojęcie jedności, drogą podkreślania tego, co dzieli. Niby niewinnie, ale bardzo skutecznie. Niewinnie, bo wmawia człowiekowi, że to należy do jego godności i wolności. Skutecznie, bowiem człowiek nie oświecony łaską Bożą nie widzi dalszych konsekwencji, koncentrując się na tym, co bliskie, wymierne, w zasięgu ręki i często tylko – niestety – materialne.

## **3. Ten, który łączy**

Nie jest przypadkiem, że treścią modlitwy Chrystusowej, tuż przed Jego męką, była prośba o jedność. Źródłem jedności jest Bóg, ponieważ wszystko wyszło spod Jego ręki i wszystko ku Niemu zmierza: całe stworzenie, dzieje rodziny ludzkiej, historia poszczególnego człowieka. Przyjście Syna Bożego na ziemię wyraźnie tę jedność zaznaczyło oraz na nowo skierowało do człowieka Orędzie Jedności, które jest osobistym (tzn. skierowanym konkretnie do każdego człowieka) zaproszeniem. Należy tylko chcieć podjąć się tego, obiecującego życie wieczne, wezwania.

## **4. Jedność jest wyrazem miłości**

Niewątpliwie, najpewniejszą drogą do jedności jest miłość. Właśnie miłość zakłada jedność. A domagając się wzajemności ubogaca jedność wiernością. Jedność jak woda wylewa się ze swego źródła – miłości, płynąc koniecznym korytem wierności. Bez jedności miłość traci sens; bez wierności miłość zalewa się łzami – miłość z goryczy usycha.

Najlepszym obrazem miłości jest miłość oblubieńcza: miłość Boga do stworzenia, miłość Chrystusa do Kościoła oraz miłość małżeńska. Ta ostatnia zostaje, poprzez dzisiejsze słowo Boże, szczególnie uwydatniona. Nie tylko jako przykład, ale przede wszystkim jako rzeczywisty wymiar człowieczeństwa.

## **5. Jedność małżeńska wyrazem prawdziwej miłości**

Człowiek nie ma prawa niszczyć miłości małżeńskiej łamiąc jedność i zrywając więzy wierności. Nawet wtedy, gdy uzurpuje sobie całkowitą wolność w myśleniu i działaniu; gdy uważa siebie za niejako twórcę tej miłości. Właśnie z jednego tylko powodu: gdyż miłość jest powołaniem człowieka, a miłość małżeńska szczególnym jej przypadkiem. Co oczywiście świadczy, że ostateczną instancją, fundamentem tej miłości nie jest człowiek, ale Bóg, który jest pełnią Prawdziwej Miłości. To człowiek jest dla Tej Miłości stworzony. A nie miłość, według własnego widzimisie, dla człowieka. Miłość małżeńska w wierności i jedności nie jest igraszką, zabawą czy kaprysem; jest zobowiązaniem, czasami usilnym wezwaniem, ale na pewno jest szczęśliwą możliwością dla człowieka.

## **6. Miłość jest miłosierna**

Tydzień Miłosierdzia, który z tą świętą Niedzielą rozpoczynamy, wskazuje na jeszcze jeden moment miłości małżeńskiej. Miłość szuka miłosierdzia, aby się zrealizować. W miłości małżeńskiej miłosierdzie jest po prostu wyrozumiałością, uczciwością i bezgraniczną ufnością; jest otwartym sercem miłości, bo jest przebaczeniem. Miłość małżeńska od strony zewnętrznej domaga się jedności i wierności, natomiast od strony wewnętrznej woła i prosi o miłosierdzie, które jest jej żywotnością.

## **7. Chrystus jest życiem miłości małżeńskiej**

Podniesienie miłości naturalnej do rangi sakramentalnej miłości nadprzyrodzonej mocą zbawiającego Chrystusa jest skałą trwałości małżeńskiej. Nie tylko zewnętrznej, wypływającej z (formalnego) przyrzeczenia, ale zwłaszcza wewnętrznej, która jest odbiciem modlitewnej zażyłości męża i żony z Chrystusem. Jego łaska jest gwarancją jedności, wierności i miłosierdzia w małżeństwie, w rodzinie, a przez rodzinę w społeczeństwie. Jeśli małżonkowie chcą, aby Chrystus żył w ich rodzinie, to tym samym szczerze zapewniają sobie wzajemnie miłość, która jest ich rzeczywistym uświęceniem.

*ks. Bogusław Drożdż*